



POWÓDŹ 1997

– przemowa sejmowa B. Komorowskiego



(Sejm RP, 2 kadencja, 111 posiedzenie, 1 dzień - 16.07.1997 r.)

[...] Państwo i władza państwowa sprawdzają się w obliczu zagrożeń i w stanach kryzysu. Państwo polskie poniosło klęskę, i to klęskę bardzo dotkliwą. Powoływanie się na bohaterstwo i zasługi uczestników biorących udział w akcji przeciwpowodziowej nie może przesłonić ujawnionej słabości państwa. Żołnierze, policja, strażacy, którzy z ogromnym poświęceniem biorą udział w tej batalii, zgodnie ze starym porzekadłem żołnierskim mają prawo przynajmniej do jednego - mają prawo być dobrze dowodzeni i mieć poczucie, że uczestniczą w akcji sensownej, mającej choć cień szansy na sukces. Takiego przekonania ci uczestnicy, wedle mojej wiedzy, nie mieli nawet prawa mieć. [...]

Stoimy dzisiaj w obliczu zadania podliczenia i usuwania skutków przegranej bitwy. [...] Trzeba jednak zbadać przebieg tej bitwy, trzeba zbadać okoliczności, które spowodowały, że straty są niezwykle dotkliwe. Nie może być tak, jak sugeruje koalicja rządząca: rozmawiamy i mówimy tylko o tym, co będziemy dzisiaj robili, jak będziemy sprzątaли ten krajobraz po bitwie. Musimy dla dobra następnych ekip rządzących, dla dobra następnych osób, które będą dowodziły w sytuacjach kryzysowych, dokonać dzisiaj analizy przyczyn klęski, którą poniosło państwo polskie. [...]

Trzeba zbadać, dlaczego nie zadziałał system ostrzegania i system monitorowania zagrożeń [...] Do takiej wiedzy mają prawo polskowie, a także ci ludzie w Polsce, którzy znaleźli się oko w oko ze śmiertelnym zagrożeniem, jakie przyniosła powódź. Musimy wiedzieć, czy słusznie wybrano moment podejmowania decyzji mobilizujących istniejące środki i siły w Polsce. [...]

Trzeba zbadać, czy była wystarczająca szansa na koordynację działań służb wyspecjalizowanych w zwalczaniu zagrożeń powodziowych. Publicznie wypowiadali się przedstawiciele tych służb, mówiąc o braku łączności, o niemożności skoordynowania wysiłków służb wyspecjalizowanych i podejmowanych przez społeczności lokalne. [...]

W związku z tym Koło Konserwatywno-Ludowe wnosi o powołanie komisji nadzwyczajnej do zbadania działalności organów państwa odpowiedzialnych za akcję antypowodziową na południu Polski. I naprawdę nie chodzi o to, żeby kogokolwiek stawiać pod pręgierzem. Chodzi o to, aby rzetelnie, w oderwaniu od batalii politycznej, a parlament taką szansę

czasami stwarza, spróbować zbadać, gdzie zostały popełnione błędy i co zrobić, aby tych błędów w przyszłości uniknąć. A że można było uniknąć, są na to dowody. [...]

Należy więc dzisiaj postawić pytanie, czy rzeczywiście zrobiono wszystko, aby skutki powodziowej katastrofy, prawdopodobnie na skalę tysiąclecia, w stopniu wystarczającym ograniczyć. [...]

W moim przekonaniu, jeśli istnieją instrumenty prawne, które stwarzają przynajmniej szansę na to, że ludzie będą się czuli zabezpieczeni, że ktoś w sposób nadzwyczajny działa, a tego oczekiwano w Polsce, to należało z takich instrumentów skorzystać. Jeśli na dodatek stwarzają one realną szansę skuteczniejszego zarządzania niektórymi obszarami, tym bardziej należało z tego skorzystać. [...] W moim przekonaniu nawet wprowadzenie godziny policyjnej mogło uchronić obszary objęte ewakuacją przed grabieżą, przed szabunkiem. [...]

Zastanawiałem się także, skąd się bierze taka niechęć do przepisów stanu wyjątkowego. Myślę, że to jest trochę tak, że z przepisów stanu wyjątkowego na pewno by wynikało jedno: wzięcie pełnej odpowiedzialności przez administrację państwową, rząd za to, co się dzieje na terenach objętych klęską powodzi. [...]

Obawiam się, że i tego rząd się boi - wzięcia pełnej odpowiedzialności. [...] Obawiam się, że rząd próbuje przerzucić na barki opozycji przynajmniej część odpowiedzialności za katastrofę. Opozycja jest gotowa wziąć część odpowiedzialności za walkę ze skutkami katastrofy. Polityczna odpowiedzialność za nieprzygotowanie państwa spoczywa zawsze na tych, którzy dźwigają całość odpowiedzialności za państwo, spoczywa na rządzie, prezydencie i większości parlamentarnej. (Okłaski)

Tusk demaskuje wójta - sprawcę wielkiej powodzi



rys. Kapitan Nemo NEMO



NIEPOPRAWNI.PL

maj 2010 Bronisław Komorowski

